Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 144 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub wtorek 8 grudnia 1931 roku. | Rok XI

Niebezpieczeństwo „Trzeciego Imperjum"

Przyzwyczajona już do rozmaitych niespodzianek politycznych Europa — została ostatnio poruszona nową niecodzienną sprawą. Jest nią mianowicie możliwość dokonania się w Niemczech zasadniczego zamachu stanu. Rewizja, o której donosiliśmy, przeprowadzona w centralnej siedzibie organizacyj hitlerowskich, w Darmstadzie, ujawniła, że Hittler wyszedł już osatnio poza sferę „abstrakcyjnych" do zmiany porządku rzeczy w Niemczech, a przeszedł — do praktyki. Wyszło na jaw prawdziwe oblicze Hittlera, — oblicze, które napewno nie jest zbyt miłe nawet dla największych germanofilów. Okazuje się, że Hittler stoi już dziś na czele planowej akcji, prowadzącej do objęcia władzy w Niemczech, — co więcej, — że ma już nawet w tym kierunku przygotowane metody działania. Donios̄ość ujawnionych w Darmstadzie dokumentów tkwi nietylko w tem, że wykazują one plany wywrotowe Hittlera, ale, — co jest najważniejsze, — że odsłaniają one przed Europą obraz, jaki przedstawić miałby Niemcy, gdyby Hittler do tej władzy istotnie doszedł.

O tem, że Hittler od dawna szykuje się do objęcia władzy, — wiedzieli wszyscy. Jego plan dokonania zamachu stanu i utworzenia „próbnego" państwa hitlerowskiego na terenie Wielkiego Księstwa Hesji — bynajmniej nie jest niespodzianką dla tych, którzy śledzą przebieg wypadków w Niemczech. Ale co jest niespodzianką — to metody, jakiemi ma się tworzyć to „państwo hitlerowskie", oraz „prawa", jakiemi ma się ono rządzić. A przecież praw, które miały być zastosowane w Hesji, byłyby później rozciągnięte na całe Niemcy, w których Hittler rządzić pragnie i rządzić wkrótce — może.

Na zasadach drakońskich, ujawnionych w tajnych dokumentach, miałoby być oparte i rządzone przyszłe „Trzecie Imperjum", o którem marzy przywódca niemieckiej partji Narodowo-Socjalistycznej. Europa ma więc przed sobą dokładny obraz przyszłego imperjum niemieckiego.

Byłoby niewątpliwie bardzo ważną i potrzebną, aby politycy europejscy **dokładnie przyjrzeli się temu o**brazowi możliwej przyszłości. Wpłynęłoby to przedewszystkiem na wyrobienie sobie przez nich może nieco innego zdania o „hitleryźmie" — i prawdopodobnie zmniejszyłoby stopień pobłażliwości, z jaką często traktuje się zagranicą działania niemieckich zamachowców. Obecne rewizja ujawniła, że jeśli w Niemczech skrajna prawica dojdzie do rządów, — Niemcy staną się wówczas istnem ogniskiem rozbojów i podbojów. Otwarcie i głośno zapowiada w tych dokumentach Hittler, że nie myśli respektować obecnych umów międzynarodowych, wiążących Rzszę. Grozi wszystkim i wszystkiemu. Kiedy się zaś zna szowinizm niemiecki, wówczas jasnym staje się pewnik, że groźby te nie będą czcze, skoro tylko nadejdzie sposobność ich wykonania. Sądy polowe pójdą w ruch. Prywatna własność będzie zniesiona. Zobowiązania międzynarodowe przestaną mieć na terenie Niemiec jakiekolwiek znaczenie. Takiem więc będzie „Trzecie Imperjum", — o ile tylko Hittler zastąpiłby Brueninga u steru władzy.

Jak rychło mogłoby to nastąpić? Aby na to odpowiedzieć, nie trzeba być aż „prorokiem". Każdy, kto ma oczy otwarte, widzi, że Niemcy idą pełną parą w kierunku hitleryzmu. Prezydent Hindenburg nie zapłacze zapewne, jeśli w miejsce Brueninga kanclerzem zostałby Hitler. Trzeba się z tym faktem nawet i te żywioły w Niemczech, które dziś pozornie „nie są w zgodzie" z hitlerowskimi narodowymi socjalistami. Ale czy pogodzi się z tem Europa? Czy państwa cywilizowane będą mogły czuć się bezpieczne, jeśli tuż pod ich bokiem kłębić się i huczeć będzie taki wulkan, jak hitleryzm?

Świat cywilizowany potrafi znieść wiele przykrych rzeczy. Dlatego właśnie nazywa się „cywilizowanym". Ale hitleryzm — to już nie sama tylko „przykrość". To stworzenie niemożliwego systemu politycznego w samem sercu Europy, — to rak na organiźmie międzynarodowym, — choroba, którą zwalczyć trzeba w zarodku.

„Trzecie Imperjum" niemieckie byłoby bowiem jeszcze groźniejsze dla pokoju Europy i świata, niż było pierwsze i drugie.

Z pobytu min. Marinkovic w Polsce.

Przyjęcie w poselstwie jugosłowiańskiem — Wyjazd do Krakowa. — Głosy prasy zagranicznej o wyzycie min. Marinkovica.

Warszawa, 4. 12. (PAT). W związku z pobytem min. Maricovica w Polsce podejmowali: poseł nadzwyczajny i minister Jugosławji w Warszawie i pani Lazarewicz dziś o godz. 20-tej p. ministra Spraw Zagranicznych Jugosławji Publicznego Jędrzejewicz z małżonką, marszałkowie sejmu Świtalski i Raczkiewicz, poseł polski w Białogrodzie p. Günter, wyższi urzędnicy M. S. Z z p. min. Schätzlem i szefem protokułu p. Romerem. Po obiedzie odbył się raut,



Zdjęcie nasze przedstawia audjencję min. spraw zagr. Jugosławji Marinkovic'a u Marsz. Piłsudskiego. — Siedzą: Pan Marszałek Piłsudski, p. minister dr. W. Marinkovic, stoją: od lewej do prawej: p. minister Zaleski i poseł jugosłowiański w Warszawie p. Lazarewicz.

Marinkovica i jego małżonkę obiadem, na którym obecni byli m. in p. prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor z małżonką, p. minister Spraw Zagranicznych A. Zaleski z małżonką, p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia na którym obecni byli członkowie rządu, duchowieństwo, generalicja, członkowie korpusu dyplomatycznego, świata politycznego, gospodarczego, kulturalnego i prasy.

—o—

Kraków, 5. 12. PAT. Dziś rano o godz. 8-ej min. 30 zajechał na dworzec kolejowy pociąg, udekorowany barwami państwowemi Jugosławji i Polski, wiozący ministra Spraw Zagranicznych Królestwa Jugosławji Marcinkovica z swą małżonką. Dostojnym gościom towarzyszyli między innemi minister Spraw Zagranicznych Polski Zaleski z małżonką, minister pełnomocny Królestwa Jugosławji w Warszawie Branka-Lazarevic, polski minister pełnomocny w Białogrodzie Schwarzburg-Günther.

Goście zwiedzili kolejno katedrę, Zamek królewski na Wawelu, kościół na Skałce, kościół św. Katarzyny, bibjotekę Jagiellońską, narodową i muzeum Czartoryskich, oglądając z dużem zainteresowaniem cenne zbiory i galerję.

Po śniadaniu udano się na zwiedzenie kopalni wielickiej, poczem o godz. 17-ej byli podejmowani w apartamentach p. Pusłowskiego herbatką.

Paryż. PAT. „Le Temps" podkreśla znaczenie wizyty ministra Marinkovica w Warszawie dla konsolidacji status quo w Europie środkowej. Zdaniem dziennika poszanowanie traktatów, utrzymanie status quo w Europie środkowej i dążenie do podporządkowania sprawy rozbrojenia kwestji bezpieczeństwa są zagadnieniami, w których Polska i Mała Ententa muszą, rozumiejąc logicznie, zająć analogiczne stanowiska.

Rzym. (PAT). „Trybuna" zamieszcza dłuższą korespondencję z okazji pobytu ministra Marinkovica w Warszawie. Korespondent pisze: Polskę wiążą z Jugosławją dobre stosunki, jakie zachować mogą kraje, nie mające sprzecznych interesów. Dbając o aktywność bilansu handlowego Polska słusznie usiłuje rozwinąć stosunki gospodarcze z Jugosławją, która ze swej strony, chętnie przystąpiła do bloku rolniczego państw Europy środkowej i wschodniej zaprojektowanego przez Polskę. Wizyta ministra Marinkovica była aktem kulturalnym i nie miała charakteru politycznego, niemniej jednak skończyła się dla Polski sukcesem, ze względu na jedyny w swoim rodzaju pakt, w sprawie zbliżenia kulturalnego. Pakt ten dowodzi, że Polska stała się dla całej Słowiańszczyzny atrakcyjną siłą kulturalną.

Skróty

* **Poznań.** (PAT.) Z Wronek donoszą, że w Nowej Wsi wybuchł wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych, pożar w gorzelni. Straty wynoszą około 150.000 zł.

* **Warszawa.** (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa dr. J. Krzemieńskiego wraz wiceprezesem N. I. K. P Rygiewiczem, którzy przedłożyli uwagi Najwyższej Izby Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu za rok 1929/30.

* **Warszawa.** (PAT). Jego Eminencja Prymas Polski ks. kardynał Hlond złożył wczoraj wizytę p. premjerowi Prystorowi, który w czasie swego pobytu w Poznaniu wizytował wówczas ks. kardynała.

* **Kraków, 5. 12.** (PAT). Wczoraj po spożyciu w ściSłem gronie kolacji udał się Marinkovic wraz z otoczeniem na dworzec, gdzie o godz. 22-giej pożegnał ich p. wojewoda Kwaśniewski i prezydent miasta Belina-Prażmowski. O godz. 1.30 w nocy goście odjechali w drogę powrotną do kraju.

* **Katowice.** (PAT). Tramwaj, zdążający z Wielkich Hajduk do Katowic, najechał w pełnym biegu na jednokonną furmankę. Wskutek zderzenia woźnica Mikołaj Filipek z Królewskiej Huty poniósł śmierć na miejscu a 4 osoby jadące furmanką zostały ciężko poranione.

* **Lublin.** (PAT). Pracownicy Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie uchwalili opodatkować się w wysokości 1% swych poborów na rzecz pomocy dla bezrobotnych.

* **Gdańsk.** (PAT). Odbył się tutaj koncert słynnego skrzypka polskiego Bronisława Hubermana. Niemiecka prasa gdańska bardzo życzliwie omawia występy Hubermana, nazywając go największym skrzypkiem świata.

* **Królewiec.** (PAT). „Koenigsberger Allg. Ztg. donosi, że już najbliższy dekret Prezydenta Rzeszy będzie zawierał postanowienia, skierowane przeciwko pacyfistom.

* **Królewiec.** (PAT). W powiecie niborskim położonym tuż nad granicą polską, wybuchła silna epidemja dyfterytu. W kilku miejscowościach szkoły zostały zamknięte. Epidemja pociągnęła poza sobą kilkanaście ofiar w ludziach.

* **Berlin.** (PAT). Największa niemiecka fabryka parowozów Henschel i S-ka w Cassel zwróciła się do Prezydenta Regencji z wnioskiem o wstrzymanie produkcji z końcem grudnia rb.

* **Berlin.** (PAT). Jeden z najzamożniejszych właścicieli niemieckich w Westfalji baron Maksymiljan von Landsberg-Velen, krewny znanego przywódcy Stalhelmu w Münsterze ogłosił niewypłacalność. Długi von Landsberga wynosić mają około 10 miljonów marek. Szereg wielkich banków, między innemi Danatbank i Bank Drezdeński poniosły straty.

* **Essen.** (PAT). Przy wypróżnianiu skrzynki pocztowej na jednej z ulic Dordmundu zauważył listonosz pakiet, podejrzanej wielkości, zaadresowany do policji. Przy bliższem zbadaniu pakietu okazało się, że znajdują się w nim 3 naboje dynamitowe. Policja przypuszcza, że ktoś z kół radykalnych chciał pozbyć się z domu niebezpiecznego materjału i nie wiedząc, co ma z nim zrobić, wysłał go pod adresem policji.

* **Essen.** (PAT). Donoszą z Frankfurtu o zawiązaniu się tam nowego ugrupowania politycznego pod nazwą „Volks-Front-Bewegung". Program tego ugrupowania, które nie łączy się ani z prawicą ani z lewicą, przewiduje walkę z kryzysem politycznym i gospodarczym w Niemczech, zapowiada przeciwstawianie się wszelkiemu nacjonalizmowi i zwalczanie wystąpień hitlerowców.

* **Kłajpeda.** (PAT). Władze kłajpedzkie, posiadające w swym gronie przedażnie tylko osoby narodowości niemieckiej skazały Prezydenta Policji Kłajpedzkiej Litwina Toleikisa na wysoką grzywnę pieniężną i postawiły wniosek na wydalenie go ze służby. Powód tego kroku władz kłajpedzkich jest uważany za wyzwanie skierowane przeciwko rządowi kowieńskiemu i społeczeństwu litewskiemu.

* **Białogród.** (PAT). „Verme" omawiając sprawozdanie Banku Polskiego za 3-ci kwartał br., stwierdza, że Polska zajmuje wyjątkowe stanowisko w porównaniu z krajami wschodniej i środkowej Europy, ponieważ jej system monetarny i bankowy nie uległ żadnym większym zmianom. Banki polskie odpowiadały w zupełności swym zobowiązaniom wobec wierzycieli w kraju i zagranicą. Kurs złotego polskiego pozostał nadal mocny.

* **Cali.** (Colombia). (PAT). Mieszkanka tutejsza pani Aura Escobor, ukończyła 130 rok życia. Jest zupełnie zdrowa i posiada doskonałą pamięć. Pamięta jeszcze rządy hiszpańskie i znała osobiście Szymona Bolivara, oswobodziciela Ameryki Północnej z niewoli hiszpańskiej.

* **Meksyk.** (PAT). Według nadchodzących tu wiadomości, w republice Salvador wybuchło powstanie.

Zmiana na stanowisku szefa Sztabu Główn.

Dotychczasowy szef sztabu gł. gen. Piskor mianowany inspektorem armji, na jego miejsce przychodzi pułk. Gąsiorowski

Warszawa. PAT. Dotychczasowy szef sztabu gł. gen. Piskor ustępuje ze swego stanowiska i zostanie mianowiany inspektorem armji. Szefem sztabu gł. mianowany został płk. dypl. Janusz Gąsiorowski, dotychczasowy szef biura gen. insp. sił zbrojnych. W związku z tem prasa dowiaduje się, że dotych czasowy pierwszy zastępca szefa sztabu gen. Kwaśniewski zostanie w dniach najbliższych przydzielony do gen. insp. sił zbr. oraz, że zmieni prawdopodobnie swój dotychczasowy przydział szef oddziału I. sztabu gł. gen. Kordjan Zamorski. Stanowisko zastępcy szefa sztabu nie będzie obsadzone. Następcą płk. Gąsiorowskiego na stanowisku szefa sztabu gen. insp. sił zbr. zostanie mianowany płk. dypl. Witold Warta.

Nowy szef sztabu Głównego jest jednym z najwybitniejszych oficerów wojska polskiego. Urodził się w r. 1889 we Lwowie. Studja uniwersyteckie ukończył w Krakowie. Brał on wybitny udział w ruchu niepodległościowym w latach przedwojennych, jako jeden z przywódców drużyn strzeleckich. Wojnę światową odbył częściowo, jako oficer austrjacki, a następnie w pierwszej brygadzie Legjonów. Płk. Gąsiorowski jest kawalerem Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości, Odrodzenia Polski oraz Legji Honorowej.

—o—

Hitlerowcy urządzają strzelanie nad granicą

Onegdaj wieczorem mieszkańcy pogranicza w pobliżu Gardeji byli świadkami gwałtownej strzelaniny z karabinów maszynowych i detonacji wybuchów bomb, która miała miejsce po stronie niemieckiej i trwała około pół godziny.

Z rozpoznanych sylwetek osób biorących udział w tej awanturniczej demonstrancji, można było stwierdzić, że całe zajście wywołali hitlerowcy, wybierając jako teren swych popisów kurat pogranicze.

Jakkolwiek strzelanie trwało krótko, wywołała ona niepokój wśród okolicznej ludności, która wybiegła z domów, by patrzeć co dzieje się po drugiej stronie granicy.

O czem należy pamiętać w czasie spisu?.

Już za parę zaledwie dni do drzwi naszych zapuka komisarz spisowy.

Jedno z pism podało niedawno wskazówki, jak należy zachować się w czasie spisu. Na pierwszy rzut oka, niektóre z tych wskazówek brzmieć mogą nieco humorystycznie, po bliższem jednak wejrzeniu widać wiele głębokiej racji.

Co trzeba zrobić, aby poprzeć spis i ułatwić komisarzom spisowym pracę?

1. Oszczędzić im czasu pracy. Więc głowa rodziny winna być w miarę możności w dniu 9-go grudnia br. w domu, a w razie koniecznej nieobecności, pouczyć innego domownika do udzielenia komisarzowi potrzebnych wiadomości.

2. Przypomnieć sobie daty urodzin wszystkich członków rodziny i wszystkich domowników, a najlepiej zapisać na karteczce.

3. Uprzedzić lokatorów, mieszkających w domu, aby tak samo przygotowali się do spisu.

4. Uwiązać psy, aby nie przeszkadzały.

5. Przygotować czysty kawałek stołu i krzesło dla komisarza spisowego.

6. Mieć na pogotowiu lampę i świecę o ile w mieszkaniu będzie ciemno.

Niektóre z tych wskazówek odnoszą się prawie wyłącznie do wsi, inne bez żadnych zmian dazą się polecić wszędzie.

Niewiele do głosu tego pisma nalezałoby dodać, chyba to, żeby odpowiedzi formułować prawdziwie i treściwie po uprzedniem przemyśleniu ich. Należałoby również na kartce zapisać, poza datą, również miejsce urodzenia, nazwę szkół, dokładną nazwę zawodu i miejsce pracy poszczególnych członków rodziny. Pozatem trzebaby przygotować atrament i pióro, gdyż formularze spisowe muszą być wypełniane atramentem. Dokumenty należy mieć przygotowane na wypadek gdyby komisarz spisowy ich zażądał.

No i wreszcie na zakończenie — komisarzy, należy przyjmować życzliwie i ułatwić im zadanie, bo praca ich nie łatwa, a pamiętać trzeba, że podjęli się jej oni honorowo, powodowani jedynie wysokiem poczuciem obowiązku obywatelskiego. —

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

3) (Ciąg dalszy.)

Często w nocy w rowach strzeleckich widziałem w duchu brata, jak stoi przy murze z twarzą przeciw skierowanym w jego piersi lufom. Od dnia bankietu w Bath - Klubie, aż do tego popołudnia nie miałem w rzeczywistości żadnych informacyj o bracie, nie wiedziałem, gdzie przebywa i czy żyje.

Urzędy krajowe tłumaczyły się niewiadomością, co było zresztą ich obowiązkiem, a ja nie miałem żadnych danych, z których mógłbym wysnuć jakiekolwiek wnioski o jego egzystencji.

Aż oto otrzymuję owe pismo Dika Allertona. Z zagranicznego urzędu otrzymałem paszport do Holandji i w godzinie przebrałem się z oficera na cywilistę.

A teraz w kieszeni mej po lewej stronie surduta znajduje się kawałek papieru zagranicznego fabrykatu z wiadomością, którą chciałem wyjaśnić w Groningen. Był to komunikat tak bezsensowny i tak nielogiczny, że miałem prawie pewność, iż mój wyjazd do Holandji pozostanie bez wyniku.

Znalazłem Dika, tryskającego zdrowiem, dobrze odżywionego w jego pokoiku, w obozie internowanych. Wiedział to tylko, że brat przepadł bez wieści. Kiedym mu opowiedział o spotkaniu z kapitanem w biurze oficerów artylerji, o tem, co mi powiedział, przy rozstaniu, i o tem, co myślę, zagwizdał, a potem spoważniał.

Również z wielką swój sposób szorstki, począł mówić o sprawie samej.

— Opowiem panu najpierw przebieg — rzekł — pobytu w kantorze mnie Desmondzie, pokazał ci kawałek papieru. Osądzisz pan sam, czy te dwie rzeczy mają jakąkolwiek łączność ze zniknięciem pańskiego brata.

I dalej mówił:

— Przyznam, że do tej chwili przypuszczałem, iż dokument ten dotyczy pańskiego brata. Atoli po tem, co mi pan powiedział, widzę, że sprawa zasługuje na baczniejszą uwagę. Gotów jestem przysiąc, że tak jest w istocie.

— Atoli — mówił dalej — wysłuchaj pan rzecz od początku!

— Wasz brat i ja mieliśmy raz styczność w sprawie sprzedaży motorów z pewnym Holendrem, który nazywał się van Urutius. Bywał często, za starych dobrych czasów, i u nas w Coventry z wizytą, a Franciszek mieszkał u niego dwukrotnie, kiedy wracał z Niemiec do Anglji. Ów Holender mieszkał w Nymwegen, położonem tuż przy granicy niemieckiej. Stary Urutius był dla mnie bardzo uprzejmy od chwili zatrzymania mnie w barakach dla internowanych i odwiedzał mnie kilkakrotnie.

Słuchałem z zaciekawieniem.

— Przynosił mi zawsze znakomite cygara holenderskie.

Przerwałem mu z niecierpliwością:

— U licha, skończ-że pan z temi szczegółami. Cóż to ma wspólnego z Franciszkiem? Co to za dokument?

— Uspokój się, przyjacielu — odpowiedział mi ze spokojem niewzruszonym. Pozwól mi opowiedzieć wszystko do końca. Już przychodzę do kartki papieru. Otóż przed dziesięciu dniami przyszedł do mnie Urutius znowu z wizytą. Wszystko, com wiedział o Franciszku, opowiedziałem mu, że wstąpił do armji i że przepadł bez śladu. Nie powiedziałem atoli nic o tem, że był na służbie wywiadowczej, ponieważ to starego Holendra nie mogło dotyczyć. Van Urutius jest zdeklarowanym przyjacielem Anglji. Atoli pan wiesz, że czego człowiek nie wie z całą pewnością, nie może wszędzie rozpowiadać. Mój stary przyjaciel Holender zjawił się u mnie, drżąc cały ze wzruszenia.

— Mister Allerton — powiada — otrzymałem zagadkowe pismo. Myślę, że to jest pismo od Franciszka Oakwooda.

Na mnie wiadomość ta zrobiła wrażenie wstrząsające. Jeżeli można było wiadomość o nim spodziewać się, mogły przyjść tylko z Holandji, nie z Anglji.

To nie ulegało wątpliwości.

— Otrzymałem — mówił w dalszym ciągu stary Holender — z Niemiec paczkę metalowych kółek, których używam w handlu. Otrzymałem je zeszłego tygodnia. Otrzymałem paczkę. Na wierzchu znajduje się koperta z rachunkiem...

— Holender przerwał opowiadanie. Ma on zdolność opowiadania rzeczy dramatycznie.

— No, dobrze. Cóż tam było? — rzekłem zniecierpliwiony. — Może jakiś Niemiec napisał „Gott strafe England!"...

Van Urutius zignorował moją złośliwą uwagę i mówił w dalszym ciągu:

— Otwieram kopertę i znajduję w niej ten oto list. Popatrz pan.

Dik, sięgając do kieszeni, podał mi list.

Był pisany na papierze, który zwykle podają gościom w kawiarni, gdy zażądają listowego papieru.

List pisany był szwabachą, czerwonym atramentem, u góry widniał adres p. Urutiusa. Byłem rozczarowany po przeczytaniu. Otóż treść dokumentu:

„Herrn
Wilhelm van Urutius, Automobilgeschäft!
Nymwegen,
Aleksander Straat, 81.
Berlin, 1 Juli, 16.

O Eichenholz, o Eichenholz. Wie leer sind deine Blätter. Wie Achiles in dem Zelte. Wo zwei sich zanken. Erfreut sich der dritte".

Pogrążyłem się w milczeniu po przeczytaniu słów niemających sensu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Atak na traktat wersalski i reparacje?

Wysłannik Hittlera bada nastroje finanserji zachodniej — Wywiad Hittlera dla przedstawicieli prasy angielskiej i amerykańskiej — Głosy prasy angielskiej — Reakcja giełdy nowojorskiej — Socjaliści współdziałają.

Londyn. (PAT). W związku z wizytą w Londynie agenta Hittlera Rosenberga „Daily Herald" pod tytułem: „Ambasador, którego nikt nie pragnie" donosi, że Rosenberg, który jest upatrzony na ministra Spraw Zagranicznych w pierwszym rzędzie Hittlera, przyjechał w specjalnej misji dyplomatycznej, ale dotąd nie osiągnął powodzenia, albowiem członkowie rządu brytyjskiego, a zwłaszcza Baldwin, kategorycznie uchylili się od rozmów z Rosenbergiem, który usiłując obecnie nawiązać kontakt ze sferami finansowemi City, czyniąc imieniem Hittlera ofer[illegible]wie kredytów. Dziennik przewid[illegible] Rosenberg odjedzie rozczarowany chłodnem przyjęciem które zapewne przekona Hittlera o bezczelności jego przyjazdu obecnie do Londynu. dynu.

Berlin, 4. 12. (PAT). Bawi obecnie w Berlinie Adolf Hittler, który wczoraj przyjął przedstawicieli prasy amerykańskiej i angielskiej oraz korespondentów kilku dzienników zagranicznych. Na przyjęcie nie zostali zaproszeni dziennikarze francuscy i polscy. Hitler zapewnił korespondentów o legalnym charakterze swych planów, przyczem m. in. oświadczył, że partja narodowych socjalistów nie czuje się związana zobowiązaniami, przyjętemi przez rząd kanclerza Brueninga, w sprawie spłat reparacyjnych.

Londyn, 5. 12. (PAT). Cała prasa angielska podaje dziś treść wywiadu którego wczoraj udzielił w Berlinie prasie temat swego programu. Program ten da dziennikarze francuscy i polscy. Hittler się streścić w słowach następujących: 1. Odrzucenie wszystkich reparacyjnych długów wojennych, 2. odrzucenie Traktatu Wersalskiego i wszystkich wynikających z niego umów powojennych, 3. zastosowanie drastycznych oszczędności wewnętrznych, 4. zaprowadzenie prohibicyjnej taryfy celnej wobec importu towarów żywnościowych i luksusowych. Hitler podkreślił natomiast, że uznaje długi prywatno-handlowe, objęte t. zw. Stilstandem. Ten ostatni punkt programu Hittlera całkowicie odpowiada temu, co lansuje w Londynie jego emisarjusz Rosenberg.

Sprawozdawca „Daily Telegraph" stwierdza, iż Hittler mówił o Francji z pianą na ustach. Sprawozdawca dodaje: o ile Hittler tak samo będzie mówił o Francji, gdy będzie odpowiedzialnym za rząd niemiecki, to konflikty są nieuniknione.

Wywiad Hitlera sprawił deprymujące wrażenie w Nowym Yorku. Wszystkie pożyczki, akcje i kurs marki niemieckiej spadły. W ciągu dnia w Banku Morgana zebrali się specjalnie bankierzy nowojorscy dla omówienia sytuacji w Niemczech, skąd nadchodziły wczoraj wieczorem alarmujące wiadomości o grożącym przewrocie Hittlera.

Berlin, 5. 12. (PAT). Naczelne władze socjalistycznych związków zawodowych i związków innych odcieni politycznych wydały dziś odezwę, utrzymującą m. in., że odszkodowania przewyższyły już o wiele szkody wyrządzone przez wojnę. Tem samem straciły wszelkie uzasadnienie moralne i gospodarcze. Obecnie są one tylko hamulcem dla rozwoju gospodarczego świata. Usunięcie ich jest gospodarczym i politycznym nakazem rozsądku.

—o—

Wzrost wkładek w P. K. O. w listopadzie b. r.

Warszawa. PAT. Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wykazują w m-cu listopadzie b. r. dalszy bardzo znaczny wzrost zarówno pod względem kwotowym, jak i ilościowym.

W ciągu m-ca listopada b. r. wkłady na książeczkach oszczędnościowych w P. K. O. wzrosły o kwotę 10,9 milj. zł, osiągając na dzień 30. 11. 1931 r. stan 275,9 milj. zł łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — globalną kwotę 308 milj. zł.

Jednocześnie ze zwrotem kapitału oszczędnościowego, w ciągu miesiąca sprawozdawczego wykazała P. K. O. dalszy bardzo znaczny przyrost liczby oszczędzających.

W m. listopadzie br. wydała P. K. O. 22.715 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. łącznie z książeczkami, pochodzącemi z waloryzacji wynosiła w dniu 30 11. 31 roku — 749.474 sztuk.

NIEMCY WYBUDOWALI NOWY PORT LOTNICZY NAD SAMĄ GRANICĄ

Piła. PAT. Na mocy pozwolenia odnośnych władz Prus i Rzeszy stworzono port lotniczy, nadając mu wszelkie prawa i przywileje. Dotychczasowy plac, który służył do celów lotniczych zostanie rozszerzony; w roku bieżącym dokonano na nim 1200 wlotów i lądowań. W razie realizacji projektu międzynarodowej linji lotniczej Paryż—Kilonja—Berlin — Piła — Warszawa—Moskwa—Pekin, port tlotniczy w Pile uzyska poważne znaczenie.

—o—

AMBASADOR POLSKI PRZY WATYKANIE NA AUDJENCJI U OJCA ŚW.

Citta del Vaticano, Kap. Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji ambasadora Polski przy Stolicy św., p Władysława Skrzyńskiego.

ZAGROŻENIE BAZYLIKI GROBU CHRYSTUSOWEGO

Citta del Vaticano. Kap. Donoszą tu z Jerozolimy, że nauważono osuwanie się fundamentów Bazyliki Grobu Chrystusowego. Władze miejscowe przedsięwzięły wszelkie środki w celu naprawy tych fundamentów, osłabionych przez czas.

—o—

PRACE P. K. P. w 1930 r.

Warszawa. PAT. W 1930 r polskie koleje państwowe r. przewiozły ogółem 153.318.305 pasażerów, 51.321.662 ton towarów w transportach normalnych i 669.714 ton towarów w transportach pośpiesznych. Ogólna długość eksploatowanych normalnotorowych linji wynosiła 17.351 km.

W tym samym roku koleje wązkotorowe przewiozły 912.674 pasażerów 3.560.902 ton towarów w przesyłkach normalnych i 3.050 ton towarów w przesyłkach pospiesznych. Długość eksploatowanych linji wązkotorowych wynosiła 2.249 km.

—x—

WYKRYCIE KONKURENTÓW MENNICY PAŃSTWOWEJ

Sosnowiec. PAT. Policja powiatu będzińskiego wykryła szajkę fałszerzy monet 5-cio złotowych, której centrala mieściła się w Żarkach i Siewierzu, powiatu zawierciańskiego. W związku z tem aresztowano 4 osoby, u których podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono materjały, służące do podrabiania monet, oraz pewną ilość gotowych falsyfikatów.

—x—

ZMIANA WŁAŚCICIELI I POWIĘKSZENIE PRODUKCJI W OLEJARNI GDYŃSKIEJ.

Gdynia. (PAT). Olejarnia gdyńska przeszła obecnie w ręce nowej spółki, posiadającej oprócz Polski również czeskie, holenderskie i angielskie kapitały.

Olejarnia zostanie powiększona i otrzyma nowe maszyny, które zwiększą jej produkcję.

UPADŁOŚĆ BROWARÓW CHEŁMIŃSKICH.

Chełmno. (PAT). Na żądanie Pomorskiego Banku Rolniczego Browarom Chełmińskim S. A. została ogłoszona upadłość.

—o—

ZMNIEJSZENIE PRODUKCJI CUKRU JAWAJSKIEGO.

Amsterdam. (PAT). Według informacyj, nadeszłych z Indji produkcja cukru na Jawie zmniejszyła się w bież. roku w stosunku do roku zeszłego o 17% i osiągnęła 2,4 milj. t.

—o—

NOWE UPADŁOŚCI W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT). Bank Handlu i Rzemiosł (Wernigerode Harz) jak również Bank Lerchenthala w Monachjum zgłosiły niewypłacalność. W Lipsku zawiesiła wypłaty znana firma handlu hurtowego materjałami sukiennemi B-cia Alberheim.

—o—

NA ODLEGŁOŚĆ 9200 KM. SŁYSZY SIĘ RADJOSTACJĘ RASZYŃSKĄ.

Radjostacja raszyńska, jako stacja długofalowa zdobyła swego rodzaju rekord dalekosiężności. Ostatnio Dyrekcja Programowa Polskiego Radja otrzymała list inż. Pirie który donosi, że słyszał zupełnie dobrze koncert muzyki tanecznej z radjostacji, której zapowiedzi wygłaszane były zdaje się po polsku. Po sprawdzeniu nadesłanego w liście programu okazało się, że rzeczywiście inż. Pirie uchwycił na swym aparacie radjostację raszyńską. Na uwagę zasługuje fakt, że miasto Queenstown w Południowej Afryce oddalone jest w prostej linji od Warszawy o 9200 kilometrów, a więc dwa razy tyle, ile wynosi zwykle przebywana na statkach morskich droga pomiędzy Europą a Ameryką.

—o—

MISTRZOSTWO LIGI.

Mistrzostwo ligi w bieżącym roku zdobyła definitywnie „Garbarnia" z Krakowa, wicemistrzostwo „Wisła" tak samo z Krakowa. Na trzecim miejscu uplanowała się Legja, następne miejsce zajęły Pogoń ze Lwowa, Ruch z W. Hajduk, Łódzki K. S., Warta, z Ligi zaś spada nieodwołalnie Lechja ze Lwowa, na której miejsce wchodzi 22 p. p. z Siedlec.

—o—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 4. 12. 1931 r. Jęczmień 26,50—28,00, Jęczmień zwycz. przemiał 21,50—22,50, Owies pastewny 24,25—24,75, Mąka żytnia 65% 39,50—40,50, Mąka pszenna 65% 37,25—39,25, Otręby żytnie 17,50—18,00, Otręby pszenne 16,00—17,00, Rzepak 34,00—35,00, Groch Victoria 25,00—29,00.

Kącik radjowy

ŚRODA, 9. 12. 31 R.

11,40: Przegląd prasy krajowej (Pat). — 12,10 i 14,50: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25: Skrzynka pocztowa — dr. Marjan Stępowski. 15,50: Muzyka z płyt gramofowych. 16,20: „Stanisław Szczepanowski — człowiek i dzieło" — red. N. Kopilewicz (Lwów). — 16,40: Płyty gramofonowe. 16,55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone) 17,10: Odczyt. 17,35: Utwory E. Kalmana w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19,15: Komunikat rolniczy. 19,30: Płyty gramofonowe.— 19,45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00: Feljeton muzyczny. 20,15: „Podróż na gapę" — wesoła audycja muzyczna. 21,00: Kwadrans literacki (Bernard Shaw: „W pociągu" fragment z powieści „Miłość wśród artystów) — 21,15: Recital fortepianowy Bolesława Kona. 22,25: Płyty gramofonowe. 22,45: „La collaboration de la Pologne dans la formation du principe de nationalite dans les rapports internaux au XIX-me siecle" — Marcel Handelsman, doyen le la Faculte des Lettres de Varsovie. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Wtorek, 8. 12. 31 r.

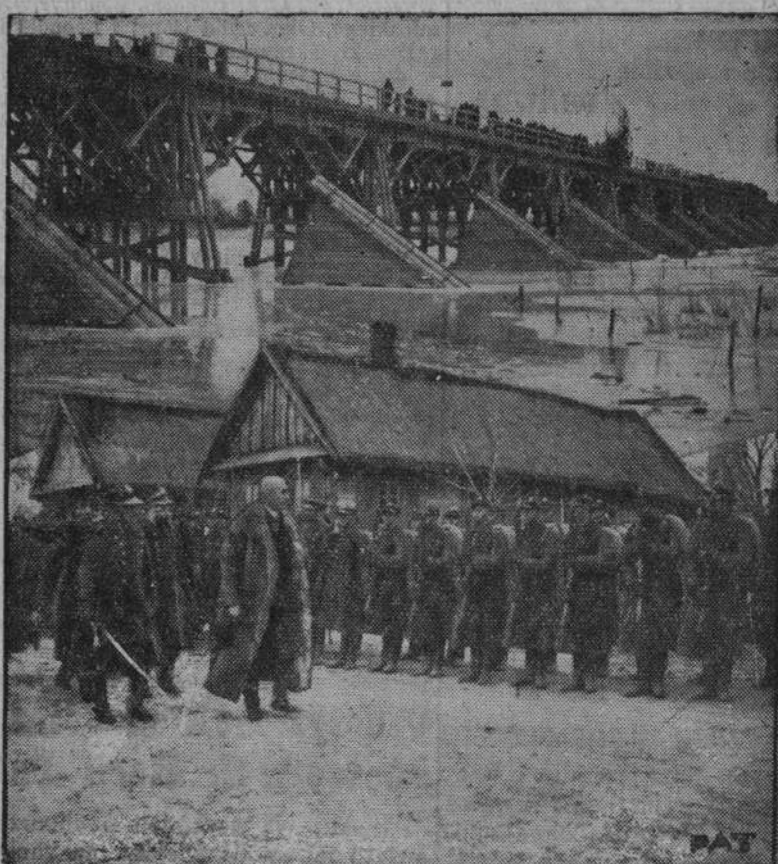
10.15 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego, Olga Łada (sopr) i Leopold Dworakowski (skrzypce) 14.00 Przemysł ludowy w dobie obecnej. — Dyr. Czesław Młodzianowski. 14.20 Koncert orkiestry wiejskiej Adama Stromberga. 14.40 O rolnictwie w Czechosłowacji — prof. St. Jankowski. 15.00 Koncert orkiestry wiejskiej Adama Stromberga. 15.55 Program dla najmłodszych: a) opowiadanie Julj. Krzewińskiego „Wojtusiowe ptaszki", b) Obrazek p. t. „Pada śnieg" pióra Elżbiety Kałużyńskiej. 16.20 Płyty gramofonowe. 16.40 Początek i koniec wszechświata — dr. Feliks Burdecki. 16.55 Płyty gramofonowe. 17.15 Wrażenia z lotu na wschód — dr. Kajetan Czarkowski-Golejewski (Lwów). 17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45 Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.45 Słuchawisko. 20.15 Koncert popularny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, Irena Cywińska-Bojanowska (sopr) i prof. L. Urstein (akomp.) 21.40 Skrzynka pocztowa techn. korespondencja i porady — p. Wacław Frenkiel. 21.55 Transmisja z Krakowa. Recital fortepianowy Laszlo Szentgyorgyi. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny

(KAP). Na wschodzie obchodzono to święto już w VI wieku, na zachodzie spotykamy je w wieku VIII, skąd stopniowo szerzy się ono we wszystkich krajach katolickich, wreszcie Rzym wprowadza je do liturgji. W 1476 roku papież Sykstus IV osobnym dekretem ustanawia święto Niepokalanego Poczęcia w Rzymie, w 1568 r. św. Pius V umieszcza je w brewjarzu, a 1854 r. papież Pius IX w obecności kardynałów, biskupów i arcybiskupów ogłasza wyrok apostolski, który poucza, że w momencie, gdy Bóg połączył duszę Marji z ciałem, dusza ta była zawsze błogosławiona, nie podlegała plamie grzechowej i była napełniona łaską. Chrystus tchnął zrozumienie tej prawdy w serca apostołów, od nich przejął ją Kościół i do wierzenia wiernym podał.

Uroczystość Niepokalonego Poczęcia obchodzi Kościół w dniach adwentowych, — jest to największe święto tego okresu. Modlitwy liturgiczne na ten dzień wyznaczone pełne są uwielbienia dla Marji. Jej wielkości i świętości, któremi jako Matka Boga jaśniała. Wielbi ją też Kościół przepięknym hymnem, który jest śpiewem nadziei, miłości i świętości niezrównanej — „Ave maris stella". Modlitwy mszalne dnia tego podkreślają w sposób szczególny Niepokalane Poczęcie Matki Bożej, głoszą niezrównaną Jej chwałę, dzięczynienie i wdzięczność Bogu. Słowami Izajasza proroka dziękujemy Panu za łaski, któremi zbogacił Marję Dziewicę i za zwycięstwo, jakie odniosła nad szatanem (Introit). Prośbę, by wierni za przyczyną Najśw. Panny dojść mogli niepokalanemi do Boga, zanosimy w Kolekcie. Lekcja przypomina, że od wieków w myśli Bożej, Jej szczególne przeznaczenie było na Matkę Syna Bożego. Dziękczynienie i uwielbienie Marji zawiera Graduał. Pozdrowienie Archanioła da Marji, która jest uwieleniem łaski Bożej, Jej szczególne przeznaczenie w planach Bożych na Matkę Chrystusa podkreśla Ewangelja. W ofiarowaniu znów powtarzamy pozdrowienie Archanioła, a Sekreta wyraża prośbę, byśmy za przyczyną Matki Najśw. „od wszelkich win wyzwoleni byli". Prefację Kościół przeplata wspomnieniem o Matce Bożej, której Niepokalane Poczęcie jest podstawą jego nadziei, oznajmia też rychłe narodzenie Chrystusa Światłości Przedwiecznej. Komunja słowami Dawida wyraża wielką chwałę Marji, Jej pomocy dzięki, kamy Boga, by uleczył dusze nasze tak, jak wyłączył od nich Marję Niepokalaną.

Poświęcenie nowego mostu na Bugu.



W Kodniu odbyło się poświęcenie nowego mostu na Bugu. Most długości 222 m., wykonany został przez 6 Baon Saperów z Brześcia nad Bugiem w niespełna 4 miesiące. Most ten ma doniosłe znaczenie komunikacyjne i strategiczne, łączy bowiem sieć szós 2 województw: lubelskiego i poleskiego. Otwarcia mostu dokonał p. minister Robót Publicznych Norwid Neugebauer. Pozatem obecni byli: gen. Osiński, gen. Trojanowski, d-ca O. K. Brześć, wojewoda Świdziński, wicewoj. poleski Skrzyński i in. Uroczystość poprzedzona została solennem nabożeństwem odprawionem przez O. O. Oblatów w miejscowej bazylice. Po dokonaniu otwarcia mostu, podejmowali O. O. Oblaci wszystkich uczestników ubiadem. — Zdjęcie nasze przedstawia (u góry) ogólny widok mostu, (u dołu) p. minister Robót Publicznych przechodzi przed frontem kompanji honorowej saperów. Za nim idą generał Osiński i wojewoda Świdziński.

Ostateczny wyrok w sprawie biskupa marjawickiego J. Kowalskiego.

Sąd Najwyższy wydał obszerne uzasadnienie wyroku w ciągnącej się od lat kilku głośnej sprawie Jana Marji-Michała Kowalskiego, — wyroku, którego mocą instancja kasacyjna pozostawiła bez skutku **po raz wtóry** wniesioną skargę kasacyjną Kowalskiego.

Wobec tego wyrok sądu apelacyjnego z dnia 25 lutego r. ub., skazujący Kowalskiego **na trzy lata więzienia, zastępującego dom poprawy ze zmniejszeniem tej kary z racji ustawy o amnestji do dwóch lat więzienia, uprawomocnił się** i akta sprawy skierowane wczoraj do sądu okręgowego w Płocku, celem wykonania kary.

Sąd Najwyższy, w orzeczeniu swem między innemi uznał: (skrót orzeczenia).

Skoro sąd apelacyjny na mocy faktycznych okoliczności sprawy ustalił, że osoby pokrzywdzone protestowały przeciwko lubieżnym czynom oskarżonego Kowalskiego za pomocą skarg, skierowanych do ludzi w bliskich, odczuwały z tego powodu wstręt do niego, unikały go, że ponadto oskarżony K. wprowadzał w błąd pokrzywdzone, wmawiając im, **że to co on robi** (czyny lubieżne) **należy do praktyk religijnych wyznania marjawickiego, — to sąd miał słuszne podstawy do wysnucia logicznego wniosku, iż oskarżony dokonywał czynów lubieżnych bez zgody pokrzywdzonych.**

Tym sposobem sąd apelacyjny, wbrew wywodom skargi kasacyjnej, zarówno ustalił jak i uzasadnił brak zgody pokrzywdzonych na dokonanie względem nich przez oskarżonego czynów występnych.

TOLEROWANIE I UKRYWANIE ROZPUSTY.

Również — mówi orzeczenie — nie jest dowolne ustalenie sądu, że żona oskarżonego, Wiłucka, tolerowała i ukrywała rozpustę oskarżonego, a nawet mu w tem pomagała. Sąd ustalenie to oparł na materjale dowodowym sprawy i wyniku rozważenia stosunków klasztornych, różnicy wieku małżonków, skutków nietolerancji dla Wiłuckiej, — doszedł do przekonania, że uczucie zazdrości u Wiłuckiej, gdyby nawet istniało w małym stopniu z uwagi na różnicę wieku, **ustąpiło w tem środowisku przed wolą oskarżonego, będącego głową wyznania.**

Wiłucka bowiem całkowicie ulegała oskarżonemu i tolerowała jego czyny, bo tolerować musiała w obawie przed następstwami oporu, — ocena zaś dowodów przez sąd orzekający nie może być zwalczana w postępowaniu kasacyjnem, skoro, jak w danej sprawie **nie zawiera ani błędu logicznego rozumowania, ani przeznaczenia prawidłowo ujętej treści dowodów.**

NA TLE WALKI RELIGIJNEJ.

Wreszcie w danym wypadku — sąd apelacyjny w wyroku należycie uzasadnił uchylenie zapytania obrony, zmierzającego do ustalenia, iż **sprawa oskarżonego powstała na tle walki religijnej, pomiędzy kościołem katolickim, a sektą marjawicką,** a przeto zarzut kasacji należy uznać za niezasadny.

—:o:—

Ciekawy proces przed Sądem Okręgowym w Toruniu.

Przed trybunałem karnym sądu okręgowego odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko b. naczelnikowi sądu w Wąbrzeźnie Karolowi Libalowi, oskarżonemu przez prokuraturę o ułatwienię ucieczki adw. Czypickiemu z Wąbrzeźna i namawianie do fałszywych zeznań.

Trybunałowi przewodniczył prezes S. O. Chodecki przy współudziale sędziów Nawrockiego i dr. Schuerinega, oskarżenie popierał prokurator Marski, bronił oskarżonego adw. Przysiecki.

Sędzia Łabędzki, zeznający w charakterze świadka któremu podlegały sprawy konkursowe zażądał od adwokata Czypickiego, zarządcy masy konkursowej w sprawie Dahmera, — przedłożenia rachunków. Na kilkakrotne wezwanie sędziego adwokat Czypicki zwlekał stale z przedłożeniem rachunków. Gdy na stanowcze żądanie sędziego Łabędzkiego, Czypicki zjawił się u niego w kancelarji dnia 14 lipca br., w czasie sprawdzania rachunków okazało się że brak 2.700 zł., które Czypicki przywłaszczył sobie. Czypicki, czując że może być aresztowany, skorzystał z chwilowej nieobecności sędziego, zostawił tekę i ulotnił się z kancelarji sędziego.

Gdy spostrzeżono ucieczkę Czypickiego — świadek sędzia Hejmowski (sędzia dla spraw karnych w Wąbrzeźnie) natychmiast wydał policji telefoniczne polecenie odszukania i aresztowania Czypickiego.

W tym czasie Czypicki znajdował się u oskarżonego któremu opowiadał o zajściu w sądzie. Postanawia rano dnia następnego jechać do Torunia, gdzie Czypicki ma w banku podjąć pieniądze i braki depozytowe pokryć.

Osk. Libal wynajętą taksówką udał się do Torunia. Cztery kilometry za Wąbrzeźnem przed karczmą w Czystochlebiu, oskarżony kazał zatrzymać auto i zobaczyć czy jest tam Czypicki. W tej chwili Czypicki wyszedł z lasu, wsiadł do auta i obaj ruszyli do Torunia. Przy kościele garnizonowym zatrzymują auto.

Do Wąbrzeźna powrócił osk. sam. Policjantowi, który poszukiwał Czypickiego oświadczył by go **zbyt gorliwie nie szukał,** a dozorcy więziennemu daje rozkaz, że w razie doprowadzenia Czypickiego do więzienia, ma go bez pisemnego rozkazu nie przyjąć.

Po odczytaniu oskarżenia na pytania przewodniczącego, oskarżony do winy się nie poczuwa. Z Czypickim rozmawiał, uważał go za człowieka zamożnego i wierzył, **że o pieniądze się postara.** Rano dnia 14. 7. spotkał go na drodze i pojechali razem do Torunia, gdyż Czypicki mówił, że jedzie wystarać się o pieniądze. Czekał na niego do godz. 15-tej, a gdy tenże się w umówionem miejscu nie zjawił, sądził, że zaszły jakieś przeszkody i że do wieczora Czypicki wróci i sprawę załatwi.

Przesłuchani świadkowie potwierdzają jednak winę oskarżonego.

Po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos prokurator Marski, który w dłuższem uzasadnieniu o pomocy okazanej przez osk. Libala w ucieczce Czypickiemu w konkluzji domaga się odpowiedniego wymiaru kary.

Obrońca stara się udowodnić, że przewód sądowy nie dał dostatecznych dowodów winy i prosi o uniewinnienie oskarżonego.

WYROK.

W ub. sobotę o godz. 11-tej Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy ogłosił wyrok — **zasądzający [illegible]żonego Libala na 8 miesięcy więzienia** za przestępstwo z par. 346 k. k.

W motywach wyroku sąd uznał oskarżonego winnym udzielenia pomocy do ucieczki adw. Czypickiemu, dalej, że jako naczelnik sądu nietylko nie zarządził przeprowadzenia dochodzeń, ale przetrzymał go u siebie w domu, następnie odwiózł autem do Torunia, ułatwiając mu ucieczkę do Niemiec przed wymiarem sprawiedliwości, i dlatego zasądził go na wyżej wymienioną karę i 40 zł. opłat sądowych.

Co do przestępstwa z par. 139 k. k. o namawianie szoferów do fałszywych zeznań, sąd **z braku dostatecznych dowodów, oskarżonego uwolnił.**

Jak się dowiadujemy, oskarżony wniósł apelację od wyroku.

Z okolicy

+ **Omule.** (Włamanie się do restauracji i składu kol.) Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do restauracji Józefa Bodzięga, skąd dostali się do przyległego składu kolonjalnego i zabrali 10 butelek wódki, około 1000 papierosów, kilka paczek tytoniu, pudełko cygar, 8 kg cukierków, około 30 kawałków mydła, kilka pudełek pasty, kilkanaście cykorji, około 20 kg cukru, kilka tabliczek czekolady, około 10 kg smalcu, 5 butelek koniaku, butelkę soku i około 60 zł. gotówki. Sprawcy weszli do restauracji za pomocą wyjęcia szyby w oknie. W chwili, gdy wychodzili z łupem na podwórze, przebudził się poszkodowany. Złodzieje na widok B. zbiegli, pozostawiając część łupu na miejscu, część zaś zabrali ze sobą. Na worku, w który zapakowali towar i pozostawili na miejscu, jest wyszyty monogram „C. C. 18".

× **Jabłonowo.** (Pożar zabudowań). Dnia 30 ub. m. powstał pożar w chlewie rolnika Antoniego Orłowskiego, który jak się wykazało wzniecony został z niedbalstwa przez 12-letniego Franciszka Wrzesińskiego. Ogień zniszczył cały chlew i przeniósł się na budynek mieszkalny, niszcząc go doszczętnie. Poza Orłowskim zostali poszkodowani pożarem Bronisław Jastrzębowski i Jan Wrzesiński; pierwszemu spaliła się koza a drugiemu 2 kozy i 2 świnie. Pozatem uszkodzono im urządzenie domowe. Wymienieni mieszkali u Orłowskiego w spalonym budynku jako lokatorzy i nie byli ubezpieczeni. Spalone budynki były ubezpieczone na sumę 5000,— zł.

× **Zarośle.** (Przez dach włamali się złodzieje na strych). — Onegdaj włamali się złodzieje na strych domu mieszkalnego rolnika Wilhelma Carskiego, skąd zabrali dwie pierzyny, 50 funtów słoniny i około 140 funtów mąki, łącznej wartości około 500 zł.— Złodzieje weszli na strych w sposób u nas dotychczas niespotykany, bo przez dach, w którym zrobili sobie dziurę.

— **Grudziądz.** (Zbiegł od cyganów) Do policji w Grudziądzu zgłosił się 15-letni młodzieniec, który opowiada, że od 10 lat żyje wśród cyganów, którzy go uprowadzili, gdy miał 5 lat. Nie pamięta jednak ani swego nazwiska, ani rodziców, ani miejsca pochodzenia.

— (Usypiacze kolejowi). W pociągu na linji Horuń — Grudziądz, którym jechał niejaki Zygmunt zamieszkały w Potoku, woj. lubelskie, znalazło się dwóch eleganckich panów, którzy nawiązali z nim rozmowę i poczęstowali go papierosem. Po wypaleniu papierosa, Zygmunt stracił przytomność. Odzyskał ją dopiero za Grudziądzem i spostrzegł, że został obrabowany z dokumentów i pieniędzy.

— **Kartuzy.** (Nieszczęśliwy wypadek). We wtorek, 1 bm. między godz. 16 a 17 listonosz Jan Dawidowski utonął w jeziorze, oddalonym od Miechucina około 1½ klm.

Listonosz przejeżdżał rowerem przez jezioro, wioząc ze sobą pocztę, jednak z powodu słabego lodu utonął.

Wypadek wydarzył się 100 mtr. od brzegu. Nieszczęśliwy liczył 27 lat i pozostawił żonę i nieletnie dziecko

Powyższy wypadek wywołał przygnębiające wrażenie wśród ludności.

— **Kościan.** (Chory na kleptomanję palił pieniądze). Policja w Kościanie ujęła czeladnika piekarskiego Czesława Ratajczaka jako domniemanego sprawcę kradzieży 10 tysięcy zł. z kasy cukrowni w Kościanie. W chwil aresztowania Ratajczak usiłował spalic banknoty. Posterunkowy zdołał uratować 8.500 zł.; resztę pieniędzy znaleziono zwęglonych. Znaczków inwalidzkich, których skradziono za 400 zł. nie znaleziono.

Ratajczak choruje umysłowo od czasu, gdy na zabawie w strzelnicy kościańskiej uderzono go cegłą w głowę. Od tego czasu zauważono u Ratajczaka skłonności do kleptomanji.

— **Poznań.** (Groźny pożar w szpitalu żydowskim). We wtorek, dnia 1 bm. powstał pożar w piwnicy szpitala żydowskiego. Jak zdołano stwierdzić, pożar powstał wskutek nieostrożności jednej z pracownic, która chodząc po piwnicy z otwartem światłem, zapaliła zmagazynowaną tam watę. Rozprzestrzeniający się z wielką szybkością ogień zagrażał w pewnym momencie 70 pacjentom, znajdującym się w gmachu szpitala, oddzierżawionego Kasie Chorych. Groźną sytuację opanowała po 2 godzinnej pracy straż pożarna.

Odezwa w sprawie II-giego powszechnego spisu ludności w Polsce.

Olbrzymie i kosztowne dochodzenie, jakiem jest spis ludności ma nam dać przekrój życia zbiorowego, odzwierciedlić państwowy i społeczny stan kraju i służyć zarówno potrzebom naukowym jak i czysto praktycznym.

W szczególności spis, odbyć się mający w dniach od 9 do 13 grudnia b. r. ma na celu zebranie dokładnych i szczegółowych wiadomości o zaludnieniu Państwa Polskiego, o podziale jego pod względem języka ojczystego, wyznania, wykształcenia i zawodu, oraz wyświetlenie różnych niedomagań naszego życia gospodarczego i społecznego.

Spis spełni powyższe zadania tylko wówczas, jeżeli zeznania składane wobec komisarzy spisowych będą ścisłe, zupełne i zgodne z prawdą. Obawa, jakoby składane zeznania mogły dla poszczególnych jednostek pociągnąć jakiekolwiek ujemne następstwa, jest zupełnie nieuzasadnioną, ponieważ spis jest chroniony tajemnicą statystyczną a złożone zeznania nie mogą być udzielane władzom publicznym ani osobom prywatnym, a wszczególności nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzania rekwizycyj i wytaczania dochodzeń sądowych lub administracyjnych. Komisarze spisowi są obowiązani do zachowania ścisłej tajemnicy wszelkich otrzymanych w czasie spisu wiadomości. Formularze spisowe po dokonaniu obliczeń, ulegają zniszczeniu.

Wzywam całą ludność miasta Wąbrzeźna do ułatwienia komisarzom spisowym ich trudnego zadania, które wykonują honorowo i bezpłatnie a w szczególności:

1) by wszyscy mieszkańcy o ile możności byli obecni aż do spisania ich przez komisarzy spisowych,

2) by conajmniej z każdej rodziny był obecny jeden członek rodziny, który mógłby udzielić komisarzom należytej informacji (w szczególności odnośnie dat i miejsca urodzenia, wykształcenia i zawodu),

3) by osoby, które do dnia 13. bm. przez przeoczenie nie zostały spisane, same zgłosiły się w Urzędzie Policyjnym.

Jestem przekonany, że wszyscy mieszkańcy miasta Wąbrzeźna zastososują się do powyższych wskazówek, tembardziej, że leży to w interesie Państwa, miasta naszego jak i każdej jednostki.

NACZELNY KOMISARZ SPISOWY NA MIASTO WĄBRZEŹNO.
(—) Reiske,

BEZ STATYSTYKI niepodobno rządzić współczesnem Państwem. Spis ludności jest PODSTAWĄ WSZELKIEJ STATYSTYKI.

Odznaczeni

za prace konkursowe Przysposobienia Rolniczego P. T. R. w pow. wąbrzeskim.

Tegoroczny pokaz prac konkursowych młodzieży Sekcyj Przysposobienia Rolniczego P. T. R. pow. wąbrzeskiego, odbył się 1 grudnia w Chełmży łącznie z pokazem pow. toruńskiego.

W powiecie wąbrzeskim za prace konkursowe odznaczeni zostali:

W SEKCJI WYCHOWU TRZODY CHLEWNEJ.

W Wąbrzeźnie: Czesława Kempińska — II nagroda I. klasy; Marja Dudziakówna — III nagroda I. klasy.

W Golubiu: Leokadja Kostusiakówna — I nagroda II. klasy, Teresa Balcerowiczówna — II nagroda II. kl.

W SEKCJI WYCHOWU KUR:

W W. Radowiskach: Irena Kowalska — III nagroda I. klasy, Kazimiera Gutkowska — II nagroda II. klasy.

W SEKCJI UPRAWY KUKURYDZY:

W Król. Nowejwsi: Lidja Płoczyńska — I. nagroda I. klasy, Stanisław Tudek — II nagroda II. klasy.

W SEKCJI UPRAWY BURAKÓW PASTEWNYCH:

W Kowalewie: Kazimierz Dzwonkowski — II nagroda I. klasy; Łucjan Krzywdziński — II nagroda II. klasy.

W SEKCJI UPRAWY PSZENICY:

W Nielubiu: Gabryela Mnichowska — I nagroda II. klasy, Zofja Mnichowska — II. nagroda II. klasy.

W Król. N. Wsi: Czesław Wojciechowski — I nagroda II. klasy, Wacław Dygasiewicz — II nagroda II. kl., Hieronim Kuźmiński — II nagroda II. klasy.

W Książkach: Walenty Sikora — I nagroda II. klasy, Wojciech Sikora — II. nagroda II. klasy.

W Przydworzu: Leon Erdman — I nagroda II. klasy, Bernard Sujkowski — II nagroda II klasy.

W SEKCJI UPRAWY JĘCZMIENIA:

W Książkach: Bolesław Sikora — I nagroda I. klasy, Wojciech Sikora — II nagroda II. klasy.

W Małych Radowiskach: Antoni Szczerkowski — I nagroda II. klasy, Zygmunt Jaśkiewicz — II nagroda II. klasy.

W SEKCJI UPRAWY MARCHWI PASTEWNEJ.

W Elgiszewie: Franciszka Rogowska — I nagroda II. klasy, Jadwiga Krzysztofiakówna — II nagroda II. kl.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 7 grudnia 1931 r.

— **WIEC OŚWIATOWY. Towarzystwo Czytelni Ludowych (T. C. L.) w Wąbrzeźnie zaprasza wszystkie warstwy społeczeństwa na „Wiec oświatowy", który się odbędzie w piątek 11 grudnia b. r. o godzinie 7-mej wieczorem w sali własnej w Rynku. Przemawiać będzie delegat Zarządu Głównego T. C. L. z Poznania, prof. dr. Leon Bochenek na temat: Potrzeby oświaty pozaszkolnej — a zadania T. C. L. w dobie dzisiejszej. Czasy idą ciężkie. Agitacja wywrotowo - komunistyczna usiłuje przedostać się do rzesz ludowo - robotniczych. Należy się jej przeciwstawić przez zdrową oświatę w imię haseł katolickich i narodowych: „Bóg i Ojczyzna!"**

— **Rozprawy sądowe.** Przed Sądem Grodzkim odpowiadali w dniu 2 grudnia br.: 1) a) Bolesław Marasiński z Czystochlebia, b) Marja Błądkowa z Czystochlebia o przekr. skarbowe. Marasiński skazany został na 100 zł. grzywny, Błądkowa na 20 zł. grzywny. 2) a) Władysław Kurkierewicz, b) Maksymiljan Ratajcza — obaj z Wąbrzeźna o przekr. skarb. skazani po 40 zł. grzywny. 3) Maciejewska Bronisława obecnie w więzieniu w Wąbrzeźnie o kradzież skazana została na 2 miesiące więzienia.

— **Zebranie Związku Inw. Woj. R. P. Pow. Koła Wąbrzeźno** odbyło się w ub. niedzielę w lokalu p. Markuszewskiego, któremu przewodniczył p. **Skrzypczak.** Po zapodaniu porządku obrad odczytał sekretarz **p. Redlak** protokół z ostatniego zebrania. W dalszym ciągu obrad postanowiono jak rok rocznie urządzić obchód gwiazdkowy i to w niedzielę, 2 bm. w lokalu p. Klimka (hotel „Dwór Wąbrzeski"). Po załatwieniu szeregu innych spraw wewnętrznych Koła, uchwalono jednogłośnie rezolucję protestującą przeciw wystąpieniu amerykańskiego senatora Boraha, która brzmi następująco:

Rezolucja: Do Premjera Rady Ministrów JWP. Prystora, Warszawa.

Zebrani członkowie na plenarnem zebraniu w dniu 6 grudnia 1931 r. Powiatowe Koło Związku Inw. Woj. R. P. w liczbie 100 członków w lokalu kol. Markuszewskiego, oburzeni do najwyższego wystąpieniem amerykańskiego senatora Boraha, zdążającemi do naruszenia granic Polski, ustalonych traktatem wersalskim, zakładamy przeciwko tym zakusom jak najenergiczniejszy protest.

Stwierdzamy, że nie znamy jakiegokolwiek korytarza, lecz tylko polską odwieczną ziemię pomorską, okupioną krwią serdeczną naszych ojców, braci i synów, która po wieczne czasy polską pozostać musi!

Przysięgamy wobec Boga Wszechmocnego i całego świata, że bronić będziemy naszej polskiej ziemi pomorskiej i Bałtyku do ostatniego achu i kropli krwi naszej. Po odczytaniu rezolucji solwował przewodniczący p. Skrzypczak zebranie hasłem „Cześć!"

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbyło się w ub. sobotę o 6 wieczorem. Zagaił je p. przewodniczący dr. Piotrowski przy obecności 18 radnych, nieobecnych było 6 z czego usprawiedliwiło się dwóch, mianowicie pp. radni Jezierski i Szczuka. Zainteresowanie posiedzeniem było dość wielkie nawet ze strony obywatelstwa, zważywszy, że na porządku obrad znajdowały się dwie sprawy, które obywatelstwu leżą na sercu, a mianowicie bezrobocie i wyszukanie źródeł dochodowych dla zwalczania go i gospodarka w Miejskiej Kasie Oszczędności.

I. na miejsce pp. Grajewskiego, Wierzbowskiego i K. Candra wybrano członkami Rady Komunalnej (Miejskiej) Kasie Oszczędności pp. Jezierskiego, Piotrowskiego, i Sigurskiego.

II. Nad sprawą członka Rady Komunalnej (Miejskiej) Kasy Oszczędności p. Lontkowskiego zarządzono tajność ze względu na tajemnicę bankową.

III. W sprawie bezrobocia uchwalono dla wyrównania wydatków podwyższyć opłaty za wodę z 0,55 na 0,75 zł., dodatek od świadectw przemysłowe, podwyższyć podatek od nieruchomości o 10 proc.

W wolnych głosach postanowiono wysłać do p. Wojewody Pomorskiego delegację w składzie pp. burmistrza Schwarza, delegata rząd. Dzierzgowskiego, Bojarskiego, Abramowicza i Morańskiego, poczem o godz. 11,30 przewodniczący solwował zebranie.

— **Brak zainteresowania wśród starszego społeczeństwa.** Miejscowe Tow. Czytelń Ludowych w związku z okresem zimowym, wmaga swą akcję oświatową przez urządzenie częstych odczytów. Prelegenci nie ociągają się, ofiarują swoją pracę, przygotowują odczyt a tymczasem publiczności niema, a sala świeci pustkami. Podobnie było w ub. niedzielę. Kier. szkoły wydz. p. Antoni Godkiewicz przygotował odczyt a tymczasem w świetlicy zjawiło się dosłownie pięć osób. Gdyby za występ pobierano jakąś opłatę, no to możnaby powiedzieć, że kwestja finansowa mogła tu odegrać jakąś rolę, ale ponieważ odstąpiono od pobierania wstępu, to świadczy to tylko o braku zainteresowania społeczeństwa.

— **Wykład rzemieślniczy.** Dnia 5-go grudnia t. j. w sobotę, o godz. 19 wygłosił p. radca wojewódzki **Barciszewski** interesujący odczyt na temat „Wpływ szkół dokształcających na rozwój rzemiosła". W dyskusji na temat referatu jak i nad sprawami dotyczącemi rzemiosła zabierali głos pp. Kołecki, Magowski, Rujner sen., Jarzębowski i inni. — Obecnych było około 80 osób

— **Konferencja dla P. T. Komisarzy Spisowych miejskich** odbędzie się dziś w poniedziałek, o godz. 18-tej w Magistracie.

— **Kradzież.** Heiden Emil z Wąbrzeźna wybud. zgłosił kradzież koźła. Policja jest na tropie sprawcy.

Z powiatu

— **Wałycz.** (Złodzieje leśni). Leśny Potopow Juljan podczas patrolu natrafił na 4 złodziei leśnych podczas ucinania drzewa. Ci widząc leśnego oddali do niego 2 strzały na które tenże taksamo odpowiedział, lecz z powodu ciemności udało się osobnikom tym zbiec.

— **Przydwórz.** (Wesoły małżonek). Palmerski Ignacy, sprzedał swoje gospodarstwo a otrzymane pieniądze przehulał. Udał się wtedy do b. Kongresówki aby wydzierżawić gospodarstwo. Tam spotkał pewną wdówkę, której przedstawił się za wdowca i już miał stanąć na kobiercu ślubnym, jednak policja mu przeszkodziła w tym zamiarze. W Przydworzu bowiem czekała na jego powrót prawowita żona z dziećmi.

— **Myśliwiec.** (Napad). Grochowalski Wład. z żoną zostali zaczepieni przez nieznan. osobników na drodze z Wąbrzeźna do Myśliwca z których jeden uderzył żonę G. pięścią w głowę a drugi Grochowalskiego kołkiem w brzuch. Policja jest na tropie napastników.

— **Cymbark.** (Kradzież garderoby) Strzeleckiemu Alfonsowi skradziono nieco garderoby. Posądzony jest o kradzież niejaki J. K. z **Nielubia.** Policja czyni dochodzenia.

— **Dębowałąka.** (Kradzież gołębi). Hagedornowi Aug. skradziono 10 gołębi. Policja czyni dochodzenia.

— **Łopatki.** (Kradzież roweru). P. naucz. Szulc Bernard zgłosił kradzież roweru męskiego marki „Gloria" wartości 150 zł. Dochodzenia w toku.

— **Książki.** (Poszukiwany przez policję). Wiśniewski Leon, bez stałego miejsca zamieszkania skradł na szkodę kilku robotników na majątku w Książkach garderobę i zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja prosi o zgłoszenie, gdyby miał się gdzieś pokazać.

— **Kowalewo.** (Odwołanie targu tygodniowego). Magistrat donosi: naznaczony na środę, dnia 10 bm. targ tygodniowy nie odbędzie się z powodu odbywającego się w tym dniu spisu ludności.

— **Kowalewo.** (Dokształcenie nauczycielstwa). Staraniem kier. szkoły p. Gierszewskiego zorganizowany został kurs przygotowujący nauczycieli do drugiego egzaminu. W kursie tym bierze udział całe nauczycielstwo tutejsze. Wykłady odbywają się raz w tygodniu co piątek. Psychologję i metodykę poszczególnych przedmiotów wykładają pp. Gierszewski i Ziółkowski. Tutejsze Grono Nauczycielskie pracuje nietylko nad urabianiem dusz młodzieży sobie powierzonej, ale pracuje także nad sobą, rozumiejąc dobrze potrzebę uzupełnienia swych wiadomości zawodowych. Wykłady będą odbywały się przez całą zimę.

— **Wieldządz.** (Rewizja) Podczas przeprowadzenia rewizji u Staszewskiego Wład. znaleziono większą ilość rzeczy pochodzących z kradzieży.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno. Baczność Restauratorzy!** Dnia 10-go bm. o godz. 10.30 w lokalu p. Raczkowskiej odbędzie się zebranie Związku Restauratorów i Karczmarzy. Na porządku obrad:

1. Likwidacja i ustalenie kontyngentu koncesjii.
2. Sprawy podatkowe.
3. Sprawy patentów.
4. Odczytanie okólników ze zjazdu prezesów w Grudziądzu i wiele innych bardzo ważnych spraw, zatem jest przybycie dla dobra członków konieczne.

Zarząd.

— **Ochotnicza Straż Pożarna Wąbrzeźno!** W czwartek, dnia 10. bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się wykład przeciwgazowy. Obecność wszystkich druhów konieczna. Zarząd.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

Pani M. W. z Wąbrzeźna. Dziękujemy, umieścimy w przyszłym numerze.

Panu M. z Dębowejłąki. List otrzymaliśmy, w porządku umieścimy.

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Dnia 6 bm, o godz. 12[30] w nocy, zasnął w Bogu po bardzo ciężkich cierpieniach zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. mój mąż i nasz troskliwy ojciec

ś. p.

Leon Pomieczyński

o czem w ciężkim smutku zawiadamia stroskana

RODZINA

Wąbrzeźno dnia 6. XII. 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 grudnia o godz. 10-tej przed poł. w kościele parafjalnym w Wąbrzeźnie.

Osobne uwiadomienia rozsyłane nie będą.

Ś. p.

Leon Pomieczyński

długoletni członek Cechu piekarskiego zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach dnia 6. 12. br. o godz. 12,30 w nocy.

W zmarłym tracimy jednego z najgorliwszych kolegów.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Cech Piekarski na pow. Wąbrzeźno

Niniejszem mam zaszczyt Szanowne Obywatelstwo miasta Wąbrzeźna i okolicy uprzejmie zawiadomić, iż **z dniem 1-go grudnia br. otworzyłem ponownie**

SKŁAD TOWARÓW KOLONJALNYCH

połączony z restauracją, winiarnią i piwiarnią w rynku 18-19 (dawniej p. St. Klimek).

Polecając moje przedsiębiorstwo życzliwemu poparciu i ręcząc za skorą i rzetelną obsługę kreślę z wysokim szacunkiem

JAN DERĘGOWSKI

Wąbrzeźno, dnia 1 grudnia 1931 roku.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10. 12. 31. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Antoniego Fillbrandta w Łabędziu:**

5 średniaków.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10. 12. 31. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Stefana Buszczyńskiego w Mgowie:**

zbiór z około 200 morgów pszenicy, zbiór z około 80 morgów jęczmienia.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10. 12. 31. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana Kuémy w Uciążu:**

zbiór z 1½ morga żyta, zbiór z 1 morga mieszanki, zbiór z 1½ morga kartofli, 1 maneż, sieczkarkę i 1 młockarkę.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 9. 12. 31. o godz. 14-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Zakładach Przemysłowych** w Kowalewie, najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę parową marki Lanz.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 9. 12. 31. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Kowalewie na rynku przed lokalem p. Neumerowej** najwięcej dającemu za gotówkę:

rower męski, radjoaparat trzy-lampkowy maszynę do szycia Singer, kanapę, samochód ciężarowy marki Chewrolet, młocarnię do zapędu parowego, marki Lanz, 2 młockarki do zapędu manężowego, 6 maneży, (8, 4, 3 konne).

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 10. 12. 31 o godz. 12-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Chełmońcu u p. Stanisława Gadomskiego** najwięcej dającemu za gotówkę:

rower męski, powózkę, stół i kufę do wody.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

Precz z chorobami i cierpieniami

Wstęp bezpłatny

Zaproszenie

na bezpłatny odczyt

(połączony z przeźroczami, który odbędzie się w środę, dnia 9. bm. o godz. 7,30 wiecz. w małej salce hotelu „Pod Białym Orłem"

o skuteczności leczenia następujących chorób: nerwów i mięśni (osłabienie nerwów, Newroza, Neuralgja, jak n. p. Ischias, paraliż i t. d.) serca i naczyń krwionośnych, reumatyzmu, podagry, zwapnienia żył, zaburzeń w przemianie materji i trawieniu, cierpień żołądka, kiszek, hemorojdów, choroby Basseodwa, wola, chorób oczu i uszu, różnych chorób kobiecych i dziecięcych i ogólnego osłabienia i zmęczenia, przepracowania i wyczerpania, cierpień okresu przejściowego i bezsenności.

Wstęp tylko dla dorosłych

(ponad 21 lat).

UWAGA: **W następnym dniu po odczycie odbędą się bezpłatne porady w lokalu odczytu od godz. 10—13 i 15—17.**

WOHLMUTH

Sp. z o. o. Poznań, ul. Gwarna 18.

MIÓD

pszczelny deserowy

świeżego zbioru kuracyjny z własnej pasieki wysyłam w blaszankach za zaliczką pocztową

3 kg. 11,— zł, 5 kg. 16 ,— zł, 10 kg. 30,— zł, 20 kg. 58,— zł.

H. GODBERG

Kozłów, koło Tarnopola

Gospodarstwo 20 morgowe

zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. w Admin. „Głosu Wąbrzeskiego".

Ogłaszajcie — SIĘ — w „Głosie Wąbrzeskim"

WIELKA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

Po najniższych cenach polecam w wielkim wyborze:

skóry, artykuły męskie, czapki i t. d.

Z powodu likwidacji działów:

bielizny damskiej, wełny kolorowej, robót ręcznych i haftów

sprzedaje te towary poniżej ceny kupna

Feliks Klimaszka

Mestwina 8 narożnik Marsz. Piłsudsk.

LOSY

II. klasy 24 Loterji Państwowej

nadeszły

KOLEKTURA

„GŁOS WĄBRZESKI"

Mickiewicza 1 **WĄBRZEŹNO** **Telefon 80**

PIERWSZE NAJNOWOCZEŚNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE"

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

TYLKO 3 DNI! **TYLKO 3 DNI!**

Dziś w poniedziałek, dnia 7 bm. o 8,15, we wtorek, dnia 8 bm. (święto) 3 seanse o godz. 4, 6,15 i 8,45 w. i w środę, dnia 9 bm. o godz. 8,15 wiecz.

Rewelacyjne arcydzieło niepospolitego artyzmu i piękna odznaczającego się bogactwem wystawy i treści, klejnot najnowszej produkcji filmowej pod tytułem:

„NOC UPOJEŃ"

PEŁNO DŹWIĘKOWIEC

W rolach głównych: **Iwan Petrowicz, Hr. Agnes Esterhazy i Rita Appelgreen.**